

Polski minister środowiska wprowadza w błąd Europę

Minister Jan Szyszko po raz kolejny wprowadził w błąd opinię publiczną, tym razem na forum europejskim. W czasie spotkania ministrów środowiska UE polska delegacja, na poparcie decyzji dotyczącej zwiększenia wycinki w Puszczy Białowieskiej, przedstawiła szereg nieprawdziwych informacji.

Minister Jan Szyszko po raz kolejny wprowadził w błąd opinię publiczną, tym razem na forum europejskim. W czasie poniedziałkowego spotkania ministrów środowiska Unii Europejskiej polska delegacja, na poparcie decyzji dotyczącej zwiększenia wycinki w Puszczy Białowieskiej, przedstawiła szereg nieprawdziwych informacji. Tymczasem planowane cięcia są niezgodne z unijnym prawem, zaleceniami UNESCO i stanem wiedzy naukowej na temat tego ostatniego naturalnego lasu na Niżu Europejskim.

Polski resort środowiska podjął kolejną próbę zmanipulowania informacji dotyczących stanu Puszczy Białowieskiej. Cykliczne masowe pojawienie się kornika drukarza, który jest wpisany w naturalny cykl życia lasu, traktuje jako „klęskę ekologiczną” i w ten sposób przedstawiono to europejskim ministrom na poniedziałkowej radzie. Jest to sprzeczne ze stanowiskiem naukowców zajmujących się ochroną przyrody, którzy są zgodni, że obecność kornika i martwe drewno, które powstaje w wyniku jego działalności, to jeden z procesów naturalnych, które stanowią o wyjątkowości tego kompleksu leśnego. Warto przypomnieć, że świerk w Puszczy był w przeszłości sztucznie nasadzany i często występuje w zbyt dużej liczbie. Z tego punktu widzenia zamieranie świerków jest mechanizmem samoregulacyjnym.

Wbrew temu, co twierdziła polska delegacja w Brukseli, Komisja Europejska nie tylko wyraziła swoje zaniepokojenie planami zwiększonej wycinki w Puszczy Białowieskiej, ale rozpoczęła w związku z tym formalną procedurę przeciwko polskiemu rządowi. O stanowisku Komisji w tej sprawie świadczy list z 8 stycznia 2016 r., w którym czytamy: „Z dużym zaniepokojeniem przyjąłem wiadomość o planowanym znaczącym zwiększeniu pozyskania drewna na terenie obszaru PLC200004 Puszcza Białowieska zaproponowanym w aneksie do planu urządzenia lasu (PUL) Nadleśnictwa Białowieża...” „Przyjęcie ww. aneksu do PUL grozi pogorszeniem stanu siedlisk leśnych (9170, 91D0*, 91E0*) oraz siedlisk wielu gatunków, w tym przede wszystkim dzięciołów (białogrzbietego i trójpalczastego), sów (sóweczki, włochatki) i chrząszczy saproksylicznych, dla ochrony których obszar ten został wyznaczony; spowoduje również niszczenie ich gniazd, ostoi i miejsc rozrodu”.

Polska delegacja poinformowała ministrów ds. środowiska krajów Unii Europejskiej o podjęciu „procesu naprawy” na dwóch trzecich obszaru nadleśnictw puszczańskich w celu odtworzenia siedlisk priorytetowych i siedlisk gatunków priorytetowych. Nie wymieniono jednak, zgodnie z dotychczasową polityką, nazw tych siedlisk i gatunków. Takie oświadczenie jest mylące, gdyż masowy pojaw kornika nie ma negatywnego wpływu na większość siedlisk i gatunków, dla których został utworzony obszar Natura 2000 Puszcza Białowieska. Z tego powodu nie ma potrzeby wdrażania jakichkolwiek „procesów naprawy”.

Większość rzadkich gatunków, chronionych na obszarze Natura 2000 w Puszczy Białowieskiej, wymaga martwego drewna, zachowania starodrzewów, a więc ograniczenia gospodarki leśnej. Polska delegacja nie wspomniała jednak o tym w swoim wystąpieniu skierowanym do unijnych ministrów. Zamiast tego wskazała na żubra, jedyny gatunek wymieniony jako przeznaczony do „procesu naprawy”, który w Puszczy Białowieskiej jest już odpowiednio chroniony, a stan jego

populacji określony jest jako właściwy i nie wymaga „działań odtwarzających”.

Puszcza Białowieska nie jest również dziedzictwem kulturowym, jak twierdzi polski resort środowiska. Jej wyjątkowość polega na tym, że dotychczas ingerencja człowieka była niewielka. To ze względu na walory przyrodnicze, a nie kulturowe, Puszcza znalazła się na liście światowego dziedzictwa. Dlatego sugestie, jakoby to człowiek posadził Puszcę, są kolejną nieścistością, bardzo często stosowaną w dyskusji przez resort środowiska.

Niestety głos naukowców, koalicji organizacji pozarządowych i ponad 160 tysięcy osób podpisanych pod apelem za obroną Puszczy – na stronie kochampuszcze.pl – nie został jak dotąd uwzględniony przez polski rząd. Wręcz przeciwnie, polskie władze powołują własnych ekspertów, specjalizujących się w wiedzy na temat obsługi pił mechanicznych, którzy popierają skandaliczny pomysł wycinki.

Dotychczasowe rozwiązania, które sprawiają, że Puszcza jest nadal lasem gospodarczym, nie stanowią żadnych gwarancji, co potwierdzają wydarzenia z ostatnich miesięcy. Jeśli polskim władzom naprawdę zależy na zachowaniu dobrego stanu przyrodniczego Puszczy Białowieskiej, cała Puszcza powinna zostać otoczona ochroną w formie parku narodowego.

Więcej informacji:

- Adam Bohdan, Dzika Polska, tel. 532 284 313, adam.bohdan@wp.pl
- Krzysztof Cibor, Greenpeace Polska, tel. 737 492 266, krzysztof.cibor@greenpeace.org
- Przemysław Chylarecki, Greenmind, tel. 604 555 862
- Dariusz Gatkowski, WWF Polska, tel. 785 851 401, dgatkowski@wwf.pl
- Katarzyna Kościeszka, ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, tel. 733 206 135, kkoscieszka@clientearth.org
- Jarosław Krogulec, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, tel. 500 159 399, jaroslaw.krogulec@otop.org.pl
- Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329, suchy@pracownia.org.pl